№ 5. W Krakowie dnia 1 marca 1877 r.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dra K. Grabowskiego i Prof. Dra St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dra J. Rożańskiego we Lwowie.

BIURO REDAKCYI
Ul. Górnych Młynów Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księgarni St. Krzyżanowskiego
Rynek Główny Nr. 30.

Przedpłata w Krakowie
rocznie 3 zła.
półrocz. 1 zła. 50 c.

Przedpłata na Prowincyi
rocznie 3 zła. 30 c.
półrocz. 1 zła. 70 „

DWUTYGODNIK MED. PUBL.
wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca, w objętości arkusza.

W Cesarstwie rosyjskiém
prenumerować można za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Rzecz o organizacyi zdrowotnéj powiatowéj w Gąlicyi.

Przez Dra Rożańskiego.

W numerze 3cim „Dwutygodnika med. publ.“ (na str. 41) donieśliśmy, że organizacyja zdrowotna powiatowa w Galicyi zbliża się nareszcie do urzeczywistnienia. Dziś zastanowimy się nieco bliżéj nad szczegółami téj sprawy.

O ile nam wiadomo, c. k. Namiestnictwo w ostatnim czasie oświadczyć się miało w zasadzie za pozostawieniem 74 okręgów zdrowotnych. Słuszne to żądanie popiérają następne okoliczności:

1. W niektórych powiatach brak lekarzy w ogóle, (zwłaszcza doktorów medycyny).

2. Zbyt wielka rozległość okręgów zdrowotnych, jakaby wyniknąć musiała z łączenia powiatów politycznych i tak już obszernych.

3. Niedostateczność środków komunikacyjnych.

4. Arcy smutne stosunki zdrowotne, zwłaszcza ludności wiejskiéj.

5. Kolizyje obowiązków. W razie bowiem złączenia kilku powiatów w jeden okrąg zdrowotny, lekarz powiatowy znaleźć by się musiał nieraz w têm położeniu, iż, otrzymawszy równocześnie wezwania kilku starostów do podjęcia czynności urzędowych, nie mógłby im zadość uczynić.

6. Wzgląd na sądy powiatowe, przy których lekarze powiatowi winni spełniać czynności sądowo-lekarskie w myśl §. 8 lit. d. ustawy zdrowotnéj z d. 30 kwietnia 1870.

7. Względy skarbowe. O ile przez połączenie kilku powiatów w jeden okrąg zdrowotny zmniejszą się wydatki na pensyje lekarzy pow., o tyle wzrosną wydatki na koszta podróży. Zwiększy się bowiem odległość miejsc pogranicznych w okręgu zdrowotnym od siedziby lekarza powiatowego i zajdzie częstsza potrzeba delegowania lekarzy prywatnych. Gdyby atoli mimo powyższych okoliczności nie udało się uzyskać zatrzymania obecnéj liczby okręgów zdrowotnych, wtedy nie pozostawałoby nic innego, jak:

I) Utworzyć 60 okręgów, łącząc niektóre powiaty, np. następne 27 powiatów w 13 okręgów: 1) Chrzanowski i Wielicki z Krakowskim; 2) Myślenicki z Wadowickim; 3) Brzeski z Bocheńskim; 4) Grybowski z Gorlickim; 5) Ropczycki z Pilźnieńskim; 6) Brzozowski z Sanockim; 7) Mościski z Przemyskim; 8) Rudeński z Samborskim; 9) Jaworowski z Grodeckim; 10) Bobrecki z Lwowskim; 11) Trębowelski z Tarnopolskim; 12) Bohorodczański ze Stanisławowskim; 13) Śniatyński z Horodeńskim.

II) Systemizować w myśl ustawy z d. 24 listopada 1876 (Dz. pr. p. Nr. 137):

1) 24 posad lekarzy pow. Iszéj klasy (=2/5)
2) 36 „ „ „ IIgiéj klasy (=3/5)
3) 14 „ asystentów zdrowotnych, z tych 12stu (tj. 1/5 liczby lekarzy pow.) przyznać zasiłek pieniężny w kwocie 600 złr., a 2 mianować asystentami bezpłatnymi.

Że żądanie co najmniéj 60 okręgów zdrowotnych nie jest przesadném, świadczy następna tabliczka porównawcza:

L. porząd.	Kraj koronny	Obszar w kil. kwadratowych	Ludność z końcem roku 1875	Liczba starostów	Liczba lekarzy powiat.	Na 1go lekarza wypada	
						Obszaru w kilom. kwadr.	ludności podług stanu z końca r. 1875
1	Dolna Austryja	19,824·17	2,115,744	18	16	1,239	132,234
2	Górna Austryja	11,996·70	744,005	12	7	1,713	106,269
3	Sologród	7,165·68	153,784	4	4	1,791	38,446
4	Styryja	22,454·04	1,171,270	19	13	1,727	90,097
5	Karyntyja	10,375·32	338,375	7	7	1,481	48,339
6	Kraina	9,988·33	469,029	11	7	1,426	67,004
7	Wybrzeże	7,988·59	616,881	10	7	1,141	88,125
8	Tyrol z Voralbergiem	29,326·81	893,240	24	16	1,832	55.827
9	Czechy	51,955·78	5,324,245	89	27	1,924	197,194
10	Morawa	22.229·61	2,067,920	30	9	2,469	229,768
11	Szląsk	5,147·53	551,284	7	3	1,715	183.761
12	Bukowina	10,451·00	543,140	8	6	1,741	90.523
13	Dalmacyja	12,792·57	463,916	12	12	1,066	38;659
	Austryja bez Galicyi	221,694·13	15,452,833	251	134	1,654	115,319

Galicyja ma obszaru 78,496·77 kilom., □, ludności podług stanu z końca r. 1875 ma 5,913,428, starostw zaś posiada 74. Otóż jeżeli weźmiemy za podstawę wymiaru dla niéj, średnią liczbę ludności, jaka w całéj reszcie Przedlitawii wypada na jednego lekarza powiatowego (115,319 osób): to Galicyja powinna otrzymać 51·2 lekarzy powiatowych. Jeżeli za zasadę obliczenia weźmiemy najmniejszy obszar, jaki w reszcie Przedlitawii wypada na 1go lekarza pow. (1,066 kilom. □): to w Galicyi należałoby ustanowić 73 6 lekarzy pow. Jeżeli za zasadę weźmiemy liczbę ludności, jaka wypada na 1go lekarza pow. w sąsiedniéj nam i pod względem stosunków bardzo do nas zbliżonéj Bukowinie (90,523 osób): to w Galicyi trzebaby zaprowadzić 65·3 posad lekarzy pow. Biorąc nareszcie za zasadę najmniejszą liczbę ludności, jaka w reszcie Przedlitawii wypada na 1go lekarza pow. (38,659 osób): należałoby w Galicyi ustanowić nie mniéj, jak 152·9 lekarzy powiatowych. Pomijamy jednak liczbę ostatnią: gdyż ta opiéra się na stosunkach Dalmacyi, różnéj od nas pod względem topograficznym.

Płace urzędników zdrowia publ., systemizowanych podług modły wyżéj podanéj, wynosiłyby:

1) 24 lekarzy pow. Iszéj klasy po 1100 złr. w. a. = 26,400 złr. w. a.
2) 36 „ „ IIgiéj „ „ 900 „ „ „ = 32,400 „ „ „
3) 12 asystentów zdrowotnych po 600 „ „ „ = 7,200 „ „ „

razem 66,000 złr. w. a.

Dodatek służbowy powyższych osób wynosiłby:

1) 10 po 250 złr. w. a. = 2,500 złr. w. a.
2) 14 „ 200 „ „ „ = 2,800 „ „ „
3) 36 „ 160 „ „ „ = 5,760 „ „ „

razem 11,060 złr. w. a.

Gdy zaś w budżecie państwa na r. 1877 zamieszczono tytułem płac dla lekarzy powiatowych w Galicyi 51,800 złr., tytułem zaś dodatku służbowego 2,410 złr.: to w razie przeprowadzenia organizacyi zdrowotnéj powiatowéj w Galicyi podług powyższéj modły, wyniknąłby w tytule płac wydatek większy o 14,200 złr., w tytule zaś dodatków służbowych o 8,550 złr., czyli razem wydatek większy o 22.750 złr.

Atoli zwyżka ta pokryłaby się w części oszczędnością w dyjetach. Obecnie bowiem pobiérają lekarze powiatowi tytułem dyjet 3 złr. 36 ct.; w przyszłości zaś $^{2}/_{5}$ lekarzy powiatowych pobiérać będą 3 złr., $^{3}/_{5}$ zaś i asystenci zdrowotni 2 złr. 50 c. Z tego powodu można się spodziéwać oszczędności w dyjetach, wynoszącéj przynajmniéj $^{1}/_{5}$ część dotychczasowych wydatków téj kategoryi.

Tablice statystyczne dodane do Memoryjału w sprawach zdrowia publicznego, podanego do Wydziału sejmowego przez Towarzystwo lekarzy galicyjskich.

Ułożone przez Dra J. Rożańskiego.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 4.)

Tablica III.

Liczba lekarzy w 12 większych miastach galicyjskich.

L. porząd.	Miasto	Obszar		Liczba mieszkańców	Ilość lekarzy z końcem r. 1875							1 lekarz przypada na mieszkańców
					wojskow. w czynnéj służb.			cywilnych			ogółem	
		morgi	sąż. □		d.	ch.	raz.	dok.	chir.	raz.		
1	Lwów	5,600		87.109	26	—	26	92	32	124	150	580
2	Kraków	2.300		49,835	22	2	24	76	4	80	104	479
3	Tarnów	1,325		21,779	5	1	6	13	4	17	23	946
4	Tarnopol	8,970	673	20,087	3	1	4	8	5	13	17	1,181
5	Brody	3,740		19,977	1	—	1	7	7	14	15	1,331
6	Kołomyja	7,160		17,679	2	1	3	6	6	12	15	1,178
7	Przemyśl	2,867	701	15,185	3	1	4	9	7	16	20	759
8	Stanisławów	1,950		14,479	4	1	5	6	10	16	21	683
9	Jarosław	4,679	418	11,166	2	—	2	7	3	10	12	930
10	Nowy-Sącz	2,031	1,596	9,862	2	1	3	7	1	8	11	896
11	Rzeszów	487	1,077	9,189	3	1	4	10	2	12	16	574
12	Złoczów	2,000		6,649	2	—	2	4	5	9	11	604
		43,111	1,265	282996	75	9	84	245	86	331	415	681

Tablica IV, 1.

Odsetki śmiertelności w latach 1873, 1874 i 1875 w powiatach w Galicyi, ułożonych w porządku abecadłowych.

Licz. porząd.	Powiat	% śmiertelności w roku 1873	1874	1875
1	Białski	3·9	3·8	3 0
2	Birczański	5 3	3 2	3 0
3	Bobrecki	5·9	4 6	3 9
4	Bocheński	2·9	3 1	3 1
5	Bohorodczański	5·9	4·0	3·5
6	Borszczowski	3·7	3·4	4 0
7	Brodzki	4·0	3·6	3·7
8	Brzeski	5·2	3 5	2 7
9	Brzeżański	8·8	7.2	6 0
10	Brzozowski	4 2	3·6	3 0
11	Buczacki	2·7	4·1	3·6
12	Chrzanowski	4 6	3·2	2·6
13	Cieszanowski	3·6	4·2	4·1
14	Czortkowski	4.1	4 4	3·7
15	Dąbrowski	6 5	5·0	3·1
16	Doliński	8·1	3·3	3 6
17	Drohobycki	8·8	3 1	3·8
18	Gorlicki	5·5	2·6	4 6
19	Gródecki	5·0	4·6	5 0
20	Grybowski	4·7	2 3	2·3
21	Horodeński	4·7	5 2	4·2
22	Husiatyński	3 6	4 2	3·4
23	Jarosławski	6·3	3·4	3·0
24	Jasielski	4 1	2 3	3·0
25	Jaworowski	6·0	4·3	4·3
26	Kałuski	7·4	3·8	3·9
27	Kamionecki	4·2	2·9	4·4
28	Kolbuszowski	5·4	2·8	2·6
29	Kołomyjski	3·5	3·9	4·4
30	Kosowski	3·9	4·2	5 5
31	Krakowski	5·8	3·7	3·5
32	Krośnieński	7·2	2 4	2 8
33	Łańcucki	4·4	3·1	2 9
34	Lwowski	5·7	4 1	4·5
35	Limanowski	4·1	3·5	2 8
36	Liski	7·5	2·1	2·7
37	Mielecki	6 4	4·3	3·0
38	Mościski	5·4	3 6	3·8
39	Myślenicki	5·0	2·6	2 3
40	Nadworniański	5·1	4·4	4·0
41	Nowotarski	5·1	2·3	2 0
42	Nowosądecki	7·4	2·8	2·5
43	Niski	5 6	3·5	3·2
44	Pilźnieński	6 2	4·1	3·2
45	Podhajecki	8·0	5·9	5·4
46	Przemyski	5·7	2 5	3·3
47	Przemyślański	4 7	6 2	3·7
48	Rawski	5·2	3·7	4·9
49	Rohatyński	10·4	3·9	3·5
50	Ropczycki	7·1	3 6	2·7
51	Rudzki	6·0	4·5	4 0
52	Rzeszowski	4 9	3·7	3·1
53	Samborski	7·5	2·6	3·7
54	Sanocki	5 6	2·6	2·7
55	Skałacki	5·2	3·7	3 9
56	Sniatyński	5 1	4·1	4·5
57	Sokalski	6·1	3·1	4·1
58	Stanisławowski	7 0	4·0	4·0
59	Staromiejski	9·2	3·4	3.3
60	Stryjski	9·6	3·7	3.4
61	Tarnobrzeski	6·1	3 3	2·9
62	Tarnopolski	4·9	4·2	3·5
63	Tarnowski	6·8	3 7	2·9
64	Trembowelski	5·0	4·3	4·7
65	Turczański	7·2	3·1	3·2
66	Tłumacki	4·8	4·5	5·0
67	Wadowicki	4 5	2·9	2·8
68	Wielicki	5·1	3·2	3·1
69	Zaleszczycki	4 3	4·3	3·8
70	Zbaraski	4·8	3·7	3·4
71	Złoczowski	4 5	3·8	3.7
72	Żółkiewski	6·8	3·6	4·4
73	Żydaczowski	7·7	3·8	3·6
74	Żywiecki	3·4	4·1	2·5
	W całej Galicyi	5·63	3·74	3·59

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kilka uwag nad stosunkami zdrowotnemi robotników górnoszląskich ze szczegółowém uwzględnieniem hutników zynkowych.

Podał Dr. Zielewicz z Poznania.

(Wyjątek ze sprawozdania z podróży, odbytéj w lecie 1876 r. do Górnego Szląska z polecenia „Westy", Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie w Poznaniu).

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 3.)

Pomiędzy środkami zaradczemi, przedsięwziętemi celem polepszenia doli tamtejszego robotnika hutniczo-fabrycznego, naczelne miejsce należy się stowarzyszeniu górniczemu tak zwanemu „*Oberschles. Knappschafts-Verein*". Towarzystwo to za odpowiednią składkę daje członkom bezpłatną pomoc lekarską w czasie choroby, a pod pewnemi warunkami wyznacza nawet płace dla niezdolnych do pracy (*Invalidengehalte*), tudzież ma swój osobny szpital główny w Królewskiéj Hucie. Towarzystwo atoli z zasady przyjmuje tylko górników. Istnieją tu jednak także „knapszafty" osobne dla hutników, jak np. w zakładach przemysłowych ks. Hohenlohe i hr. Schaffgotscha, lub téż pojedyncze zakłady mają osobne swoje kasy, z których wspiérają wszystkich swoich robotników, przedewszystkiém zaś tych, którzy są wykluczeni od dobrodziejstw ogólnych towarzystw knapszaftowych, a do tych należą przedewszystkiém hutnicy zynkowi. Wreszcie Borsig (Borsigwerk pod Biskupicami) zabezpieczył swoich robotników w lipskiém towarzystwie ubezpieczeń od takich przypadków, za które prawo z 7 czerwca 1871 r. nie wkłada odpowiedzialności na chlebodawcę.

Zaopatrzenie mieszkańców w odpowiednią ilość czystéj i zdrowéj wody jest dziś jedném z najżywotniejszych zadań higijeny publicznéj. Jak we wszystkich wielkich kwestyjach zdrowia publicznego, tak i tu Anglija idzie przodem, i jeżeli co przyczyniło się do silnéj fizycznéj budowy robotnika angielskiego, to z pewnością ten fakt, że używanie kąpieli nigdzie nie jest bardziéj upowszechnionèm śród téj klasy, niż w Anglii. W Niemczech najmniéj dotychczas w tym kierunku zrobiono: toć wodociągi większych nawet miast niemieckich często nie wystarczają na codzienną potrzebę mieszkańców. W okręgu przemysłowym górnoszląskim brakowi zdrowéj wody pewno nie prędko zaradzą. W Królewskiéj Hucie woda jest bardzo zła, najlepszą wodę z zakładów, które zwiedzałem, posiadają huty zynkowe w Burowcu: jestto woda wodociągowa, sprowadzona z dość znacznéj odległości. Gdzie wody jest pod dostatkiem, tam ją uważają za kosztowny nabytek i nie chętnie używają jéj do łaźni; gdzie zaś jest zanieczyszczona i mętna, tam mimo łaźni robotnik z niéj nie korzysta, bo kąpiel taka tylko wstręt w nim budzi. Z tych, zdaje się, przyczyn łaźnie w tutejszych zakładach górniczych i fabrycznych są rzadkiém zjawiskiem. W Rozdzieniu są w dobrym stanie, w skarbowéj kopalni König zbudowano 1872 r. bardzo praktyczne łazienki. W jednéj z kopalń galmanu w Szarleju pod Piekarami właśnie urządzano łazienki; lecz niepodobna rokować, żeby ich często używano, ponieważ woda tam jest brudna, gliną zanieczyszczona. Dodać téż należy, że wszędzie prawie dla robotników przeznaczają do kąpieli kotliny (*Bassin*) na 20—30 osób, czego robotnik górnoszląski, jak się przekonałem, nie lubi.

Jeden z najpotężniejszych środków sanitarnych stanowią szpitale wzmiankowanego powyżéj stowarzyszenia knapszaftowego. Jest ich 9 w różnych miejscach obwodu, co jednak na 28,822 członków tegoż stowarzyszenia jest nader mało. Pomiędzy szpitalami temi naczelne miejsce zajmuje zakład główny w Królewskiej Hucie. Zbudowany w r. 1864 i obliczony pierwotnie na 120 chorych, już 1872 okazał się niedostatecznym, zwłaszcza, że mu bra-

kowało osobnego pomieszczenia dla chorych epidemicznych. W tym celu zbudowano obok szpitala dwa baraki, z których każdy objąć może przeszło 40 łóżek. Tym sposobem zakład tutejszy jest w możności dać schronienie i opiekę lekarską dwustu chorym, bez narażania ich na wpływy zepsutego powietrza, czemu zaradzono znakomitym systemem wentylacyjnym. Urządzenie wewnętrzne jest znakomite,—znać na każdym kroku, że wydatków nie szczędzą,—czystość wzorowa. Zwiedzając sale, uważałem stosunkowo znaczną ilość chorych chirurgicznych, zwłaszcza z pomiędzy górników: bo też żaden stan nie jest więcéj wystawiony na przypadki, jak górnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Kraków, dnia 25 lutego. Towarzystwo lek. krakowskie odbyło posiedzenie w dniu 21 b. m., na którém Dr. Buszek okazał uproszczony sposób chemicznego badania wody do picia podany przez Dra Boehra (*Vierteljahrschrift f. gerichtl. Medicin u. öffentl. Sanitätswesen*, 1876, IV *Heft.*) Za pomocą tego sposobu można, z porównania mocy zabarwienia lub zbitości osadu wody badanéj, po dodaniu właściwych odczynników, z zabarwieniem lub osadem odpowiednich płynów do kontroli służących, szybko i dosyć dokładnie oznaczyć, czy i o ile składniki ważne pod względem higijenicznym znajdują się w badanéj wodzie w większéj, lub mniéjszéj ilości, niż to ze względu na zdrowie jest dopuszczalném. Płyny do kontroli służące i przyrządy do badania potrzebne pomieszczone są w 2 niewielkich szkatułkach, co czyni sposób ten bardzo wygodnym do użycia dla lekarzy urzędowych. Powinienby atoli dołączyć Simon, aptekarz berliński, u którego można nabyć taki przyrząd za cenę 40 mk., do każdego przyrządu także odbitkę pracy Boehra z wymienionego zeszytu Vierteljahrschrift, jako wskazówkę bardzo przydatną pod względem sposobu, jak przy rozbiorach postępować należy.

= Sekcyja higijeniczna Tow. lek. krak. odbyła posiedzenie w dniu 23 lutego r. b., na którém 1) Dr. Zarewicz ponowił swój wniosek, aby członkowie miejskiéj komisyi sanitarnéj poruszyli w téj komisyi sprawę niehigijenicznego urządzenia aresztów miejskich. 2) Dr. Buszek przedstawił, jak nędznie pomieszczonymi są stróże w wielu domach i że byłoby wielce pożądaném, gdyby można było pod tym względem w mieście naszém stosunki poprawić. 3) Dr. Janikowski dał pogląd ogólny na niektóre działy wystawy higijenicznéj brukselskiéj. 4) Wybrano przewodniczącym na rok bieżący prof. Dr. Janikowskiego, a sekretarzem Dr. Buszka. 5) Uchwalono zaprosić na członków sekcyi higijenicznéj niektóre osoby z po za Towarzystwa lek., jak inżynijerów, budowniczych, chemików itp.

= **Przypadek otrucia obiciem zawiérającém arsen** zdarzył się w naszém mieście. Przypadki takie dość często bywają opisywane; ten jednak o tyle na uwagę zasługuje, że przypady chorobowe będą mogły być dokładnie opisanemi, bo osobą głównie dotkniętą jest lekarz, Dr. R., i że w tym razie obicie swą barwą nie budziło podejrzenia: albowiem nie było zielone, tylko na tle popielato szarém miało centki czarne i żółte. W tle popielatém, gdzie się tego najmniéj można było spodziéwać, wykryto przez rozbiór chemiczny bardzo znaczne ilości arsenu. Obicie to bardzo łatwo się sciéra: dziwić się więc należy, że dopiéro po 3 miesiącach wyraźne objawy otrucia wystąpiły.

Nie jest to piérwszy podobny przypadek w naszém mieście, co powinno zwrócić uwagę urzędu zdrowotnego miejskiego na potrzebę badania od czasu do czasu obić i przedmiotów do ubioru służących, ażali do nadania im koloru nie użyto barw zawiérających arsen, których użycie wzbronione jest rozporządzeniem mi-

nisterstwa Stanu wydaném w porozumieniu z ministerstwami handlu, sprawiedliwości i policyi w d. 1 maja 1866 (Dz. pr. państwa Nr. 54). Rozporządzenie to wzbrania wyrobu i sprzedaży przedmiotów zabarwionych farbami zdrowiu szkodliwemi; w szczególności o obiciach mówi w §. 4: obicia zabarwione farbami zawierającemi arsen mogą być tylko w tym razie wyrabianemi, jeżeli obicia takie, lub części ich w ten sposób pomalowane, pociągnięte są powłoką z pokostu (*Firnissüberzug*), co tu nie miało miejsca.

§. **Lwów. C. k. krajowa Rada zdrowia** na posiedzeniu dnia 5 lutego 1877:

1) Objawiła zdanie co do uzdolnienia kandydatów ubiegających się o posadę dyrektora kontumacyi w Husiatynie.

2) Uchwaliła nie popierać prośby mag. farm. Ihnatowicza o nadanie koncesyi na samoistną aptekę homeopatyczną we Lwowie, a to ze względu, że w ustawodawstwie rakuskiém nie ma przepisu upoważniającego władze do nadania koncesyi na samoistną aptekę homeopatyczną, ani téż instrukcyi orzekającéj o sposobie urządzenia takiéj apteki i oceniania leków homeop., z drugiéj strony zaś nie wymagają urządzenia takiéj apteki potrzeby krajowe, dla których oddział homeop. przy aptece Mikolascha we Lwowie wystarcza.

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 do 16go lutego 1877 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 1/2 77 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	1	2,144	12	7	7	—	12	1
Odra	13	13,857	164	329	286	63	144	5
Płonica	32	32.861	285	364	426	89	136	15
Błonica	28	33.736	87	331	196	152	70	15
Dur	28	29,040	205	407	294	42	276	22
Krztusiec	11	10,712	92	491	279	58	246	10

Odra przeważnie pojawiała się w powiatach Horodeńskim (w 2 gm.), Przemyślańskim (w 2 gm.), Zbaraskim (w 2 gm.) i Złoczowskim (w 2 gm.); płonica w powiatach Gorlickim (w 3 gm.), Kamioneckim (w 2 gm.), Krośnieńskim (w 2 gm)., Nowotarskim (w 2 gm.), Nowo-Sądeckim (w 4 gm.),. Przemyskim (w 2 gm.), Rzeszowskim (w 2 gm.), Sanockim (w 3 gm.), Skałackim (w 3 gm.), w Tarnobrzeskim (w 2 gm.) i Zbaraskim (w 2 gm.); błonica w powiatach Dolińskim (3 gm.), Kołomyjskim (w 10 gm.) i Krośnieńskim (w 4 gm.); dur w powiatach Chrzanowskim (w 3 gm.), w Horodeńskim (w 2 gm.), Husiatyńskim (w 3 gm.), w Tarnopolskim (w 2 gm.) i Wielickim (w 3 gm.); wreszcie krztusiec w powiecie Gródeckim (w 3 gm.) i Rohatyńskim (w 2 gm.).

Wykaz śmiertelności w m. Krakowie od dnia 27 styczn. do 10 lutego r. b. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 49 (45) [1]), ż. 33 (41), razem 82 (86). W téj liczbie było: do 1 roku życia 23 (19), do 5 lat 12 (19), wyżéj 5 lat 47 (48); w I obwodzie 15 (13), w II 15 (10), w III 20 (20), w szpitalach 32 (43). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 5 razy (12), *diphteritis* 2 (1), *typhus abdom.* 2 (2), inne choroby zakaźne 2 (2). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1.000 ludności wynosiła 38·7 [2]).

Tenże stosunek śmiertelności w tym samym okresie czasu wynosił: w Pradze 51·6; w Peszcie 43·1; w Bazylei 38·0; w Monachowie 31·0; w Wrocławiu 30·0;

[1]) Liczby w nawiasie wskazują śmiertelność poprzednich 2 tygodni.

[2]) Odtąd w wykazach naszych podawać będziemy stosunek śmiertelności obliczony na 1000 ludności w ciągu roku, jako powszechnie przyjęty.

w Wiédniu 29·1; w Paryżu 28·1; w Berlinie 25·5; w Londynie 22·3; w Bostonie 20·2; w Dreźnie 20·1; w Filadelfii 18·7; w Warszawie 16·0(?).

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

---

2. Posiedzenie Tow. lekarzy galic. z dnia 3 lutego 1877.

Przewodniczący z początku: Dr. Biesiadecki, później Dr. Noskiewicz.
Obecnych członków 27.

Ze spraw, które były przedmiotem zajęcia, zasługują na uwagę dwie:

I. **Nowe ulepszenie sfigmografu Mareya** przez Dra Widmana. Prelegent, pokazując przyrząd, tak swą rzecz przedstawił:

„Sfigmograf Mareya należy, jak wiadomo, do rzędu tych przyrządów rysujących tętno, które największego doznały uznania i rozpowszechnienia [1]) mianowicie w tym kształcie, w jakim go obecnie wyrabia Bréguet w Paryżu, t. j. z poprawką Béhiera. Lekkość całego przyrządu, łatwość, z jaką się nie tylko do tętnicy sprychowéj, ale i do innych dostępnych tętnic, nie mniéj do serca zastósować daje, ustaliła mu piérwszeństwo, którego mu odjąć nie zdołały inne przyrządy podane przez samego Mareya i innych.

Trzy zarzuty jednak robiono temu przyrządowi:

1. Że nie wiadomo, z jaką siłą uciska sprężyna tętnicę;
2. Że drążek rysuje w odcinku koła;
3. Że drążek podatny waha się, przez co powstają braki w rysunku.

Piérwszą wadę usuwano w dwojaki sposób: raz B. T. Forster, który umieścił wskazówkę obracającą się na kole podzieloném; powtóre Backer i Burdon Sanderson, którzy zamiast sprężyny umieścili ciężary.

Na téj ostatniéj poprawce oparł Landois swój angijograf, w którym nadto i druga wada jest usunięta.

Czy jednak przyrząd ten okazał się praktycznym, to w tym względzie dość nadmienić, że Landois wszystkie rysunki tętna zawarte tak w swojém dziele wydaném w r. 1872 p. n. „*Die Lehre vom Arterienpulse*“, jako téż w swéj najnowszéj publikacyi z r. 1876 „*Graphische Untersuchungen über den Herzschlag*“—bez wyjątku zdejmował sfigmografem Mareya.

Wprawdzie Sommerbrodt złożył w r. 1876 na zasadach angijografu swój sfigmograf; lecz jestto przyrząd nie zgrabny, który przyłożony sprawia niemal bóle, a przynajmniéj męczy ciężarem i który się tylko prawie do tętnicy sprychowej stósować daje, i to tylko u osób nie chorych obłożnie, a nadto rysuje od strony prawéj ku lewéj.

Chodziło mi o usunięcie drugiego i trzeciego zarzutu, a osiągnąłem to tym sposobem, że uruchomiłem za pomocą śruby, przymocowanéj do jego podstawy, przyrząd zégarkowy, tak, iż go o 90° obrócić można; w miejsce zaś sprężystéj trzciny umocowałem źdźbło słomy opatrzone na wolnym końcu skówką mosiężną, do któréj jest przyszrubowana sprężyna w kształcie podkowy. Między końcami téj sprężyny zawiesiłem drucik w kształcie ⊢ niejako cep wolno wiszący, który bez tarcia i pionowo rysuje po tabliczce naczernionéj. Tabliczkę, do któréj się papiér przymocowuje, ustaliłem, odrzuciwszy sprężynę, która nie dozwala przymocować wyższego od niéj kawałka papieru. Część zaś mosiężną ramy, będącą po nad poduszeczką, wypiłowałem łukowato, tak iż, podczas gdy przyrząd jest na

---

[1]) Przyrząd mój ma liczbę 52,402.

tętnicy umocowany, można przekonać się, czy poduszeczka uciska środkiem swoim tętnicę, czego przedtém nie można było uczynić.

Poprawkami temi w niczém nie zmieniłem kształtu piérwotnego sfigmografu Mareya, tak, iż obróciwszy zégarek równolegle do drążka rysującego, można przyrząd schować wygodnie do dawnego puzderka.

Korzyści, które nadto z ulepszenia tego wynikły, a kosztów nie przysporzyły, są:

1. że drążek nie rysuje w odcinku koła, lecz pionowo;
2. że drążek jest stały, nie podatny, a mimo to jak najlżejszy [1]);
3. że rysunki są większe, a braków w nich nie ma;
4. że rysuje się bez tarcia prawie;
5. że można rysować we wszystkich kierunkach i w dawniejszym, zatrzymując stary drążek; i od strony lewéj ku prawéj i od prawéj ku lewéj;
6. że można rysować na papierach różnéj wielkości.

O ile mi wiadomo, nikt nie zmodyfikował dotychczas sfigmografu Mareya w ten sposób, jak ja: to jest, że nie zmienił w niczém jego kształtu piérwotnego, a ulepszył go poprawkami ruchomemi, tak iż można używać obok nich przyrządu w kształcie piérwotnym. Poprawki te do każdego czyto nowego, czy starego przyrządu łatwo się dają zastósować.

Dodać mi wypada, że wykonał je pan W. Grabiński, zégarmistrz we Lwowie, z wielką wykwintnością".

II. **Leki tajemne**. Dr. Pawlikowski, czyniąc wzmiankę o leku, rozgłaszanym obecnie w dziennikach politycznych przez wynalazcę, aptekarza w Wojniłowie, któryto środek, noszony na szyi, ma być „niezawodnym środkiem ochronnym" przeciw błoniawie (*diphtheria*), omawia szkodliwość leków tajemnych w ogóle. Jedne z nich szkodzą przez to, że zawiérają w sobie środki ostre, dzielne, które użyte niewłaściwie mogą wprost struć chorego, lub co najmniéj podkopać jego zdrowie; drugie zaś, acz złożone ze środków obojętnych, szkodzą przez to, że chory, ufając im, nie szuka właściwéj pomocy, gdy tymczasem choroba jego zadawnia się, lub rozwija do takiego stopnia, że już wszelka pomoc, choćby najwłaściwsza, staje się bezskuteczną.—Dr. Rożański uznaje sprawę poruszoną za ważną, gdyż szalbierstwo pod względem leków tajemnych doszło już do ostatecznych granic. Pragnąc zaś skutku praktycznego z każdéj rzeczy poruszonéj w Towarzystwie, wnosi: aby zbadanie sprawy leków tajemnych przekazać osobnéj komisyi z 3 członków, którzy do składu swego mogą sobie dobrać, kogo uznają za stósowne.— Dr. Kosiński zwraca uwagę zgromadzenia, że sprawę leków tajemnych poruszył z urzędu, jako fizyk m. Lwowa, jeszcze przed 2 laty i uczynił w téj mierze odpowiednie przedstawienie do c. k. Namiestnictwa; skutku jednak dotychczas nie widzi [2]).—Dr. Głowacki czyni wzmiankę, że sprawa poruszona, obecnie, była

---

[1]) Obciążenie końca słomki widełkami, okuciem i drucikiem rownoważy się okuciem téj części, którą się wtyka do skówki przyrządu.

[2]) Dla wyjaśnienia podajemy przebieg téj sprawy Magistrat lwowski, opiérając się na przypadku śmierci, wynikłéj z używania balsamu Pagliana (zakupionego w jednéj z aptek lwowskich), a sprawdzonéj sekcyją policyjno-lekarską, upraszał c. k. Namiestnictwo o uporządkowanie sprawy dowozu i sprzedaży leków tajemnych zagranicznych. C. k. Prezydyjum Namiestnictwa wezwało d. 30 stycznia 1875 do l. 4,759 c. k. Radę zdrowia krajową o danie opinii w téj mierze. Rzecz oddano do referatu Drowi Opolskiemu, który zdał z niéj sprawę na posiedzeniu Rady zdrowia dn. 15go listopada 1875. W referacie swym położył Dr. O. nacisk na tę okoliczność, że napływ z zagranicy leków tajemnych wzmógł się tak dalece w ostatnich latach, iż znajdujemy je nietylko w aptekach, ale niemal w każdym sklepie, a nadto rozprzedażą ich, zwłaszcza na prowincyi, trudnią się pokątnie osoby prywatne. Przyczyną rozpowszechnienia się tego handlu są bezustanne ogłoszenia i reklamy po dziennikach, które, acz wiele kosztują, przecież opłacają się stokrotnie tak fabrykantom leków tajemnych, jak i tym, którzy je rozsprzedają. I jedni i drudzy odnoszą bowiem ze swego przemysłu znakomite zyski. Gdy wielka część leków

niedawno przedmiotem obrad Rady zdrowia krajowéj [1].—Dr. Lindner pragnie, aby wybrać się mająca komisyja zajęła się zarazem sprawą szalbierstwa lekar-

---

pomienionych zawiéra w sobie środki ostre, a używający ich, nie mogąc kierować się racyjonalném wskazaniem w doborze leku, ani w użyciu onego pod względem dawki, wielką na zdrowiu częstokroć odnoszą szkodę; gdy nadto w zamian za towary bezwzględnie szkodliwe lub wcale obojętne wychodzą co rok z kraju wielkie kapitały za granicę na korzyść niesumiennych spekulantów; przeto zachodzi potrzeba, aby c. k. Rząd przedsięwziął stósowne kroki przeciw temu nadużyciu zaufania publicznego.

Przepisy istniejące w téj mierze częścią są niedostateczne, częścią nie bywają wykonywane. I tak reskrypt Ministra spraw wewn. z d. 27 maja 1852, do l. 13,063, mówi: „że osoby prywatne, które chcą sprowadzać z zagranicy leki przyrządzone, potrzebują podług rozdziału 97 nowéj taryfy cłowéj pozwolenia najwyższéj władzy lekarskiéj odpowiedniego kraju koronnego, lub obwodu. Dla zaprowadzenia jednostajnego w téj mierze postępowania, odpowiednio do brzmienia powołanéj ustawy rozporządziło c. k. Ministerstwo skarbu, aby na przyszłość urzędy cłowe żądały osobnego pozwolenia wymienionéj władzy i to w formie orzeczenia lub rozporządzenia“.

Reskrypt Ministra Stanu z d. 5 maja 1873 do l. 7,940 dozwala prywatnym osobom sprowadzać z zagranicy leki przyrządzone tylko za okazaniem poświadczenia lekarskiego, które potwierdza, że używanie leku można dopuścić, i oznacza ilość tegoż, która ma być spotrzebowaną.

Nareszcie rozporządzenie Ministra spraw wewn. z d. 16 lutego 1870 do l. 16,185 orzeka, jako wynik z przepisów istniejących „że leki sprowadzone z zagranicy mogą sprzedawać tylko aptekarze i to tylko wtedy, jeśli wiadomym jest skład ich (chemiczny); daléj, że leki zagraniczne, które zawiérają jeden lub więcéj środków oznaczonych krzyżykiem w farmakopei austryjackiéj, mogą być wydawane przez aptekarzy tylko na zasadzie przepisu lekarskiego; nareszcie że dekret kancelaryi nadwornéj z d. 15 września 1833 do l. 21 227 (względnie dekret kamery nadwornéj z d. 12 sierpnia 1833 do l. 33,576) w przedmiocie przetworów leczniczych, które urzędy cłowe zwracać winny, stracił moc obowiązującą“.

Otóż przepisy powyższe nie są dostateczne do ochrony zdrowia publicznego. Dopóki bowiem skład chemiczny leków tajemnych dowożonych z zagranicy nie będzie z urzędu ogłaszanym, dopóty aptekarze, którym dozwolono sprzedawać zagraniczne przetwory wiadomego składu chemicznego, mogą i będą także sprowadzać i sprzedawać przetwory nieznanego składu chemicznego. Kontrola w téj mierze nie da się uskutecznić.

Dla tego referent wnosi: c. k. krajowa Rada zdrowia zechce następujące wnioski zalecić c. k. Rządowi do uwzględnienia:

1. Z pomiędzy zagranicznych leków złożonych i przetworów farmaceutycznych należy przyzwolić na dowóz tylko takich, które mają znaczenie wybitne dyjetetyczne lub higijeniczne.

2. Za niebezpieczne dla zdrowia należy uznać wszelkie w ogóle przetwory zagraniczne, które zawiérają w sobie środki dzielne, a przedewszystkiém takie, które zawiérają środki oznaczone krzyżykiem w farmakopei austryjackiéj. Szkodliwość bowiem środków tego rodzaju polega na tém, że mimo rozbioru chemicznego stosunek ilościowy poszczególnych składników bywa często niedokładnie znanym. Stósowanie więc leków tego rodzaju jest pod względem dawki trudném, lub zgoła niemożebném.

3. Należy skłonić wydział lekarski wiédeński, aby tenże przedsiębrał co rok rozbiór chemiczny przetworów złożonych pojawiających się w handlu jako środki lecznicze i następnie wydawał orzeczenie, które z pomiędzy tych przetworów uważa za niebezpieczne dla zdrowia.

4. W zastósowaniu ponownem zniesionego dekretu kancelaryi nadwornéj z d. 15 września 1833 do l. 21,227 Wys. c. k. Rząd zechce dostarczać corocznie komorom spisu przetworów zagranicznych, które wydział lekarski wiédeński za szkodliwe uzna, i wprowadzania takowych do państwa bezwzględnie zabronić.

5. Wys. c. k. Rząd zechce rozporządzenie Ministra spraw wewn. z d. 16 lutego 1870 do l. 16,185 zmienić w tym kierunku, aby ekspedycyja leków zagranicznych wprowadzonych do państwa przez komory celne, dozwoloną była aptekarzom tylko za każdorazowym przepisem lekarza.

6. Wreszcie Wys. c. k. Rząd zechce znieść rozporządzenie Ministra Stanu z d. 5 maja 1863 do l. 7,940: gdyż takowe otwiéra drogę nadużyciom, umożebniając kupcom i kramarzom sprowadzanie tajemnych leków zagranicznych w celu następnéj rozprzedaży pokątnéj.

skiego w ogóle (*Kurpfuscherei*) i ofiaruje się dostarczyć potrzebnych wskazówek.— Zgromadzenie uchwala sprawę poruszoną przekazać komisyi złożonéj z Dra Pawlikowskiego, jako tego, który rzecz poruszył, Dra Kosińskiego, jako fizyka miejskiego, i Dra Cassiny, jako urzędnika zdrowotnego w c. k. Namiestnictwie.

Wnioski powyższe referenta przyjęła c. k. rada zdrowia krajowa na posiedzeniu z d. 15 listopada 1875. Nie wiadomo atoli, czy wnioski te i o ile zostały zużytkowane przez władze rządowe.

[1] Dla wyjaśnienia podajemy przebieg i téj także sprawy: — C. k. sąd powiatowy w Starém Mieście zapytał c. k. Namiestnictwo, czy następne środki tajemne które miejscowy aptekarz sprzedaje, wolno jest aptekarzom sprzedawać: 1) Balsam Seehofra, 2) Płyn życiodajny (Lebensessenz), 3) Paraguay-Roux, 4) Ulopek (syrop) Pagliana, 5) Pigułki Morisona, 6) Pigułki Redlingera, 7) Cygarety przeciw bólowi zębów (Zahnzigaretten), 8) Papiér przeciwgośćcowy (Gichtpapier), 9) Maść na odmroziny (Frostbeulensalbe), 10) Oczanki (Augenwässer), 11) Przylepce (plastry) cudowne, 12) Balsam Vetoriniego.

Poleceniem z d. 3 listopada 1876 do l. 51,300 c. k. Prezydyjum Namiestnictwa odstąpiło sprawę powyższą c. k. krajowéj Radzie zdrowia do orzeczenia. Referat objął Dr. Wołek. W sprawozdaniu złożoném Radzie zdrowia d. 18 grudnia 1876 podał skład chemiczny ośmiu piérwszych z pomiędzy zakwestyjonowanych przetworów i wniósł, aby c. k. krajowa Rada zdrowia odpowiedziała (w myśl rozporządzenia Ministra spraw wewn. z d. 16 lutego 1870 do l. 16,185), że ulopku Pagliana, tudzież pigułek Morisona i Redlingera, jako zawiérających składniki oznaczone krzyżykiem w farmakopei austryjackiéj, nie wolno aptekarzom inaczéj sprzedawać, jak tylko na zasadzie przepisu lekarskiego.

C. k. rada zdrowia przychyliła się oczywiście do odpowiedzi powyższéj.

Dodatek. Dla uzupełnienia przytaczamy jeszcze następne przepisy, które są w związku ze sprawą poruszoną.

1. Wspomniany wyżéj (obecnie zniesiony) dekret kancelaryi nadwornéj z d. 15 września 1833 do l. 21,227 opiewa: „Mimo, że przywóz z zagranicy leków przerobionych odbywać się winien tylko za poprzedniém pozwoleniem władz politycznych krajowych, zdarzało się już niejednokrotnie, że urzędy cłowe leki tego rodzaju, niemniéj inne nieznane, a do leczniczego użytku przeznaczone przetwory wpuszczały do państwa w celu bliższego ich zbadania, lub téż czyniły zapytania, jak mają z niemi postąpić. Ztąd poszło, że w przedmiocie artykułów tego samego rodzaju musiano zarządzać ponowne dochodzenia i udzielać ponownych wskazówek. Aby temu stanowi zapobiédz, c. k. kamera nadworna w porozumieniu z c. k. kancelaryją nadworną udzieliła załączony wykaz leków przerobionych i przetworów chemicznych, które przez wydział lekarski wiédeński zbadanemi i za szkodliwe zdrowiu uznanemi zostały, wszystkim urzędom dochodów skarbowych do wiadomości i celem zakomunikowania urzędom podwładnym, wyraźnie przytém polecając, aby przedmioty tamże wymienione bez badania i bez pytania zwracano za granicę, jeśli nie są zaopatrzone w przepisane pozwolenie przywozu, wydane przez władzę polityczną krajową".

Następuje spis 34 przetworów.

2. Reskrypt Ministra spraw. z d. 9 sierpnia 1857 (Dz. p. p. nr. 151) orzeka że: „z wyjątkiem aptek publicznych i aptek domowych, utrzymywanych na prowincyi przez uwierzytelnionych lekarzy i chirurgów, nie wolno nikomu sprzedawać przetworów homeopatycznych bez osobnego pozwolenia władzy pod rygorem postanowień karnych zawartych w §. 354. ustawy karnéj.

Rozporządzenie powyższe nie znosi jednak prawa dawania leków osobiście i bezpłatnie, przyznanego lekarzom i chirurgom używającym homeopatycznéj metody leczenia dekretem kancelaryi nadwornéj z d. 9 grudnia 1846".

3. Wspomniany § 354 ustawy karnéj brzmi: „Z wyjątkiem aptek uprawnionych, tudzież aptek utrzymywanych na prowincyi przez uwierzytelnionych lekarzy i chirurgów, nie wolno bez osobnego pozwolenia władzy sprzedawać (takich) środków leczniczych wewnętrznych i zewnętrznych, których ekspedycyja ograniczoną jest osobnemi przepisami. Przekroczenie w téj mierze ma być karaném aresztem (zwykłym) od 1 — 3 miesięcy; aresztem zaostrzonym, jeśli sprzedaż trwała kilka miesięcy; aresztem zaś ścisłym od 1 - 6 miesięcy, jeśli dochodzenie wykaże, że ze sprzedaży wynikły skutki szkodliwe".

4. Reskrypt Ministra Stanu z d. 13 maja 1862 do l. 8,875. „Sprzedaż środków tajemnych (arcana) została już dekretem kancelaryi nadwornéj z d. 12 sierpnia 1819 surowo zabronioną. Reskrypt Ministra Stanu z d. 13 maja 1862 do l. 8,875 orzeka, że zakaz sprzedaży środków tajemnych stosuje się także i do tych z pomiędzy nich, które podług twierdzenia wynalazców mają być skutecznemi przeciw chorobom zwiérząt i pomorom bydła".

MEDYCYNA SĄDOWA.

Poród nagły w wychodku, czy dzieciobójstwo?

Rzecz przedstawiona na posiedzeniu Tow. lek. gal.

Podał Dr. Longin Feigel, Prosektor szpit. powsz. we Lwowie.

O świcie dnia 13go września 1876 r. usłyszał służący w hotelu kr. kwilenie dziecka rozchodzące się z głębi kanału wychodkowego, a wszedłszy do kanału, spostrzegł pod otworem wychodka w kale około 6″ głębokości leżące dziécię nowonarodzone, z pępowiną długą, nie podwiązauą, bokiem do dna zwrócone, tak, iż prawa strona usteczek była w kale zanurzoną. Dziécię wydobyto o godz. 4 ½ r., a obmyte i nakarmione oddano do szpitala powszechnego.

W 4–6 godzin później tj. o godz. 8½ rano komisyja sądowa po dłuższych zabiegach nabrała podejrzenia, że matką owego dziecka musi być panna M. P., zajmująca na 1szém piętrze pokój najbliższy wychodka. W pokoju tym prócz innych osób zastała komisyja kobietę siedzącą na krześle przy łóżku, bladą i widocznie osłabioną, uczesaną starannie i w suknie ubraną, tylko bez trzewików. Z razu podała ona na zapytanie sędziego, że się nazywa L. B., ma lat 18, jest mężatką, téj nocy urodziła przypadkowo dziécię w wychodku; wreszcie jednak przyznała, że nazywa się M. P., ma lat 26, jest panną, córką jednego ze starszych mężczyzn obecnych; nadto oświadczyła, że drugi 60-letni mężczyzna jest przyjacielem ojca, młodsza panna jéj siostrą, a wszyscy mieszkają od kilku dni w jednym pokoju w hotelu. Podczas oględzin pomieszkania zerwała się M. P. nagle z krzesła, wydobyła z sukni wiszącéj na szaragach list i ujęła go tak silnie w garść, że mimo wszelkich usiłowań odebrać go było niepodobieństwem; list ten wreszcie wsadziła do ust i zupełnie pogryziony wypluła.

Oględziny téj osoby, przez Drów Ch. i K. dokonane, wykazały: wzrost średni, odżywienie dobre, wiek około 25 lat. Twarz blada. Sutki znacznéj objętości, pełne, gruczoły dobrze rozwinięte; przy ucisku na piersi wycieka z brodawek ciemnemi obwódkami otoczonych obficie siara. Brzuch pełny, wzdęty, a w głębi jego czuć ciało twardawe, kuliste, sięgające od dołu prawie do pępka, przy dotknięciu bardzo bolesne. Na ścianach brzusznych brak marszczek poporodowych. Części rodne, uda i podudzia krwią zbroczone. Wargi sromne większe i mniejsze sinawe, obrzękłe; wejście do pochwy śliskie, zakrwawione; palec badający natrafia na ciało miękkie, sprężyste, stérczące z rozszérzonego ujścia macicy do pochwy, objętości jaja strusiego. Tętno 80 na min., dość pełne. Wejrzenie badanéj nie wskazuje osłabienia; koszula krwią zbroczona.

Orzeczenie tymczasowe znawców opiewało: *a*) że z wszelką pewnością badanatéj nocy poród odbywała; *b*) że łożysko bez pępowiny znajduje się w macicy.

Oględziny pokoju stwierdziły, że na podłodze tuż obok łóżka w miejscu, gdzie M. siedziała, znajdował się obszerny ślad wymywanéj i wytartéj krwi; brzeg materaca był zakrwawiony; prześcieradło, obficie czystą ciemną krwią napojone, było zwinięte i pod poduszką złożone; pod prześcieradłem na łóżku rozpostartém były rozłożone arkusze bibuły; w zamkniętéj

na kluczyk torbie skórzanéj podróżnéj ukrytych było kilka kawałków bielizny krwią czystą przesiąkłéj.

Oględziny wychodka stwierdziły, że jest od pokoju oddalony na 55 kroków, stoi zawsze otworem i służy także do wylewania płynów kuchennych, a ztąd zawsze jest mokry. Na podłodze niedaleko od wejścia spostrzeżono pojedyńcze krople krwi; w kącie tuż pod ścianami siedzenia i sąsiedniego wychodka znaleziono kałużę krwi wielkości sporéj ręki, niemniéj ślad krwi na desce do siedzenia przeznaczonéj. Otwór w siedzeniu zwykłego kształtu ma średn. 35 cm.; od przedniéj ściany siedzeniowéj odchodzi w głębi siedzenia ukośnie (pod kątem około 30°) deska, zakończona w wysokości podłogi wychodka, po której płyny rozléwane spływają, a która odpowiednio zwęża światło otworu wychodka w wysokości podłogi o 12 — 15 cm. Na téj desce wilgotnéj znaleziono kilka plam krwi.

Oględziny dziecka (Dr. Ch. i Dr. K.) na dn. 14/9 1876 wykazały: płeć męską, długość 47 cm., ciężar 2950 grm,, włosy na głowie gęste, 2 cm. długie. Wymiary główki: pr. 11 cm., poprzeczny 9 cm., od ciemienia do bródki 10·5 cm. Pępowina gładko odcięta, 8 cm. długa; reszta okazanéj, w szpitalu odciętéj pępowiny jest 43 cm. długa, a na końcu jéj widać części błon płodowych strzępkowate, z łożyska pochodzące. Na ciele nie ma żadnego śladu uszkodzenia.—Dziecko jest spokojne i śsie dobrze.

Orzeczenie co do dziécięcia brzmiało więc: *a*) że przyszło na świat dojrzałe i donoszone, lub prawie donoszone; *b*) że skutkiem spadnięcia z 1go piętra do kanału wychodkowego nie doznało żadnego uszkodzenia: *c*) znajdowało się jednak w bardzo wielkiém niebezpieczeństwie życia i ocalało tylko przypadkowo.

Dziécię to już dnia 16. września 1876 umarło, a obdukcyja jego (Dr, K. i Dr. F.) wykazała w głównych zarysach: Wymiary i ciężar, jak poprzednio. Zabarwienie skóry sine z odcieniem żółtym. Skóra na plecach obfitym meszkiem pokryta. Podściółka tłuszczowa 3 milim. gruba. Paznogcie u nóg nie dochodzą do końca opuszek, jak u rąk. Mózg i opony przekrwione. Płuca dobrze wydęte, wszędzie zawiérają powietrze, w tylnych częściach sine. W obu połowach serca krew gęstawa. Pępek i naczynia pępkowe bez zmian. Żołądek stoi na wpół pionowo; otrzewna na nim blado-różowa; w błonie śluzowéj blado różowéj rozrzucone plamki, niedokładnie ograniczone, ciemniéj czerwone, z nastrzykania naczyń włosowatych pochodzące. Treść skąpa, śluzowa, brunatno-czerwonawa. Jelita cienkie blade, rozdęte; błona ich śluzowa żółtawa, rozpulchniona; w jelicie grubém na tle bladém liczne kępki zaczerwienione, silnie nastrzykane, lub z wynaczynionéj krwi pochodzące. Gruczołki powiększone do wielkości ziarnek prosa stérczą nad powiérzchnią błony śluzowéj. Treść jelit płynna ze strzępkami żółtawo-zielonkowatemi.

Orzeczenie: *a*) Dziécię obdukowane było do życia zdolne,—prawie, lecz nie zupełnie donoszone; przyszło bowiem na świat przy końcu 9go (lub pocz. 10go) miesiąca ks. *b*) Śmierć jego nastąpiła skutkiem ostrego zapalenia żołądka i jelit nieżytowego, (może w skutek niedostatecznego rozwoju lub nieodpowiedniego pokarmu matki). *c*) Obdukcyja nie dowiodła związku między chorobą i śmiercią dziécięcia a wpadnięciem do kanału na dniu 13 września. *d*) Brak też jakiegokolwiek uszkodzenia wnętrzności, któreby powstało skutkiem doznanego upadku. (Dok. nast.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNÉJ.

Sprawozdanie z nowszych prac o padaczce i obłąkaniu padaczkowém.

A) **Samt i Leidesdorf.** Obłąkanie padaczkowe. [1])

I. Samt stara się udowodnić, że rodzaje obłąkania na tle padaczkowém dadzą się wyróżnić od innych zboczeń umysłowych przez swój wybitny przebieg kliniczny tak, że doświadczony lekarz chorób umysłowych może to obłąkanie rozpoznać, nie wiedząc o poprzednich napadach.

Ze względu na czas trwania, na przebieg i stosunek do napadu padaczkowego, dzieli autor swoje przypadki na 4 grupy.

1) Równoważnik umysłowo-padaczkowy (*das psychisch-epileptische Aequivalent*). Po krótko trwającym napadzie, który się odznacza zwiastunami największego pobudzenia umysłowego i gwałtownością, następuje okres trwogi trwający kilka dni, późniéj zaś częściowa niepamięć tego, co zaszło.

2) Przewłoczny równoważnik umysłowo-padaczkowy (*das protrahirte psych.-epilept. Aequiv.)* Bardzo szybko przebiegające napady zboczenia umysłowego z charakterystyczną gwałtownością i trwogą powtarzają się w przerwach jużto krótszych, jużto od 1—2 lat trwających. Tak napady, jak i przerwy obfitują w przypady nerwowe.

3) Padaczkowe obłąkanie przewłoczne (*das chronisch protrahirte epileptische Irrsein*) różni się od poprzedniego trwaniem, może przejść w niedołęstwo (*dementia*), a może powstać z poprzedniego. Istota zaś jego jest różna: jużto przeważa pewnego rodzaju otrętwienie, jużto trwoga połączona z obłędem wielkości; skłonność do gwałtów jest prawie u wszystkich.

W tych trzech grupach, które autor obejmuje wspólną nazwą równoważnika umysłowego, albo nie ma wcale poprzednio napadów padaczki, albo się zdarzają rzadko. Piérwsza grupa kończyła się pomyślnie, tak samo i powtarzające się przypadki grupy drugiéj; w trzeciéj zaś rokowanie jest wątpliwe.

4) Nagłe obłąkanie popadaczkowe (*das acute postepileptische Irrsein*). Większa część chorych doznaje po napadzie pewnego rodzaju tępoty (*stupor*), to znów popełnia czyny gwałtowne, a późniéj nic nie pamięta; inni znów przedstawiają zupełny obraz „padaczki umysłowéj" (*grand mal intellectuel*) Falreta. Zboczenie to umysłowe występuje najczęściéj po wielkich napadach padaczkowych, które zachowują pewien tor; nie rozpoczyna się zaś zaraz po napadzie, ale dopiéro w kilka dni. W tych przypadkach prawie zawsze można dobrze rokować; obłąkanie to trwa średnio tylko dni kilka, najdłużéj do dwóch tygodni.

II. Leidesdorf mówi, że im więcéj się rozszérzają nasze wiadomości o stosunku, jaki zachodzi między padaczką a zboczeniem umysłowém, tém

[1]) P. Samt. Epileptische Irreseinformen. Arch. f. Psych. V. 397. Cbl. f. d. med Wiss. 23, 1876.—M. Leidesdorf. Die epilept. Geistesstörung in forensischer Beziehung. Mittheil. d. Ver. der Aerzte in N. Oest. 1876, Nr. 10.

więcéj powinni lekarze sądowi i rządy zwracać uwagi na dotkniętych tą chorobą: albowiem choć nie u wszystkich tych chorych można wykazać zboczenie umysłowe, to przecież u wszystkich dają się dostrzegać pewne właściwości ich umysłu w czasie wolnym od padaczki.

W tych przypadkach, gdzie się łączy padaczka ze zboczeniem umysłowém, to ostatnie może napad wyprzedzić, może nastąpić po nim, lub może mu towarzyszyć, albo wreszcie zastąpić go w zupełności; ten ostatni stan nazywa Samt równoważnikiem padaczkowym. W chwilach wolnych od napadu, bez względu na to, czy ony są dłuższe, czy krótsze, w umyśle chorego występuje pewne piętno ważne dla sądownictwa: chory taki jest zgryźliwy, niedowierzający, gniewliwy; jego usposobienie jest bardzo chwiejne, dziś komuś sprzyja, kocha go i całuje, a jutro bez najmniejszéj przyczyny znieważa go, gniewa się na niego, a wreszcie gotów jest go zabić.

Przypady umysłowe, które, podobnie jak wietrzyk (*aura*), na krótki czas lub na kilka godzin napad wyprzedzają, polegają na bólu i zawrocie głowy, iskrzeniu się w oczach, drażliwości, powolném myśleniu, trwodze wielkiéj i t. p. Tuż przed samym napadem powstaje szum w głowie, lub uczucie uderzenia w głowę; albo wydaje się chorym, że ich kto prześladuje, że są ścigani, a nawet że są otoczeni ogniem; w tym okresie zdolni są chorzy do bardzo gwałtownych czynów.

Podczas zupełnego napadu padaczki ustaje wszelka czynność umysłowa: chory bowiem jest nieświadomy własnéj jaźni; podczas zaś niezupełnego napadu padaczki chory popełnia różne gwałtowne czyny, lecz bez świadomości.

Po każdym napadzie padaczki chory albo zasypia, albo popada w pewien stan otrętwienia umysłowego na kilka godzin, lub na kilka dni, po czém znów przychodzi do stanu prawidłowego; albo przeciwnie otrętwiałość ta przechodzi w szaleństwo (*Tobsucht*), lub w pomięszanie umysłu (*Verworrenheit*), co znów może trwać kilka godzin, lub kilka dni.

Pod względem sądowym ważną jest ta okoliczność, że chorzy tacy dopuszczają się w czasie zboczenia umysłowego po padaczce czynów gwałtownych na tych osobach, których przed tém nienawidzili; daléj jest to cechującém, że zboczenia umysłowe występujące po napadzie padaczki w niczém się od siebie nie różnią; że osoby te, przyszedłszy późniéj do stanu prawidłowego, nic nie wiedzą o tém wszystkiém, co zaszło; a choćby sobie nawet co przypominały jak przez sen, to znów zapominają późniéj.

Jeżeli jakaś osoba bez żadnéj przyczyny danéj w pewnych okresach czasu zacznie być smutną, drażliwą, złośliwą, podejrzliwą i jeżeli te przypady się wzmagają, dochodząc aż do szaleństwa, aby znów powoli ustąpić; późniéj znów jeżeli ta osoba nic sobie z tego wszystkiego nie przypomina, lub bardzo mało: to słuszną rzeczą będzie nazwać to obłąkaniem padaczkowém. Zdarza się zaś taki stan u osób, które miały przez dłuższy czas padaczkę zupełną, lub u takich, u których występuje padaczka niezupełna, lub wreszcie u takich, u których nie można stwierdzić padaczki.

Z tego wynika, że chcąc o osobach dotkniętych powyższém cierpieniem wydać stanowcze orzeczenie, trzeba cały obraz padaczki ze wszystkiemi jego odcieniami mieć dokładnie przed oczami i zastósować go do osoby oskarżonéj, któréj naturę należy bacznie przez dłuższy czas ze wszystkich stron należycie śledzić.

Dr. Radek.

NOWE DZIEŁA.

G. Dragendorff. Die gerichtlich-chemische Ermittelung von Giften in Nahrungsmitteln, Luftgemischen, Speiseresten, Körpertheilen etc. 2te völlig umgearb. Aufl. St. Petersburg, Röttger. 1876. w 8-ce w., str. XX i 519, z drzeworytami. 12 mk.
Autor stara się głównie o takie metody, któreby dozwoliły z mięszaniny wielu trucizn z materyjami organicznemi, jednêm i têmże samêm działaniem wyłączyć jak największą ilość tychże trucizn, nie szkodząc dochodzeniu dalszych. W tym celu rozróżnia następujące 4 grupy: 1) trucizny dające się wydzielić przez przekroplenie przedmiotu badanego (amonijak, chloroform i t. d., środki znieczulające, wyskok, olejki lotne i t. d.); 2) alkalojdy i trucizny organ., które można otrzymać przez kłócenie; 3) trucizny z działu metalów ciężkich; wreszcie 4) trucizny, których zwykle poszukuje się w wyciągu wodnym przedmiotu badanego, (bar, związki trujące alkaliczne i wapniowe, oraz kwasy). Najszczegółowiéj jest obrobiony rozdział o alkalojdach.

A. Voisin. Leçons cliniques sur les maladies mentales, professées à la Salpêtrière. Avec photographies, planches, lithographies etc. Paris, J. B. Bailliere. 1876. w 8-ce, str. 106. 6 fr.
W wykładach tych aut. uwzględnił osobliwie zmiany chorobowe napotykane w zwłokach u obłąkanych.

Stein, Dr. S Th. Das Licht im Dienste wissenschaftlicher Forschung. Hdb. der Anwend. des Lichtes u. der Photographie in der Natur- u. Heilkunde, in den graph. Künsten u. dem Baufache, im Kriegswesen u. bei der Gerichtspflege. Leipzig. Spamer. 1877, w 8-ce, str. 480, z 431 drzewor. i 12 tabl. fototyp. i chromolitogr. 14 mk.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Członkami węgierskiéj Rady zdrowia zostali mianowani: Drowie Bókai, Grosz (wybrany sekretarzem), Hirschler, Jendrassik, Koranyj, Józef i Sebastyjan Kovacs, Lumnitzer, Moskowitz, Patrubany, Poor, Rupp, Schwarzer, Than, Wagner.

Dr. Jan Radek potwierdzony został przez Wydział krajowy na dalsze 2 lata na posadzie lekarza pomocniczego na oddziale chirurg. szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Dr. Jodłowski zamianowany został lekarzem pomocniczym na oddziale chorób wewn. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Nekrologija. W Paryżu zmarł Dr. Maksym. Vernois, znany zaszczytnie autor wielu prac na polu medycyny publicznéj, między któremi najznakomitsze były dwa dzieła: O higijenie przemysłowej (1860) i O ręce robotników pod względem hig. i sądowo-lekarskim (1862).

KONKURS. Dyrekcyja szpitali powszechnych w Krakowie ogłasza konkurs po dzień 31 marca r. b. na posadę praktykanta na oddziale chorób wewn. szpitala św. Łazarza z płacą 400 złr. rocznie.

Zwierzchność miejska Kołaczyc (pow. Jasielski) ogłasza konkurs do końca marca r. b. na posadę lekarza miejskiego (Dra Med.) z płacą roczną 300 złr.

Korespondencyja Redakcyi.

Wmu Dr. A. P. we Lwowie. List Szan. Kolegi otrzymaliśmy w chwili, gdy już cały numer był złożony; ogłosimy go zatêm dopiero w Nrze 6.

Wmu Dr. NN., lekarzowi powiat. w N. W sprawie poboru wojskowego odpowiemy po zasięgnieniu wiadomości ze źródła odpowiedniego.

Sprostowanie. W Nrze 4, str. 68, w. 17, ma być: Riefenstahl.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.